

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpisanie wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnik wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca” Sp. z o. p. w Nowemiście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca” Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII.

NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 23 LISTOPADA 1933

NR. 138

Dopóki świat światem, Niemiec nigdy Polakowi nie będzie bratem.

Kilka uwag w sprawie zalecania się hitlerowskich Niemiec do Polski.

Niepokój wielki wywołało w świecie wystąpienie Niemców z Ligi Narodów z powodu sprawy zbrojowej. Niemcy czuli się w niej skrepowani w swych zapędach do zbrojeń. I dlatego wystąpili. Opuścili Ligę Narodów z wielkim tupetem, hałasem i... oburzeniem, że im tam nie chcieli pozwolić na takie dozbrojenie się, jakie mają inne państwa. A przecież właśnie dlatego to w traktacie wersalskim nałożono im pod tym względem hamulce, żeby Niemcy znów nie sprowadzili takiej strasznej katastrofy na świat, jak to było w r. 1914. Jednak Niemców przegrana wojny światowej i fatalne dla nich następstwa tej klęski nie nauczyły, a tylko jeszcze bardziej wzmożyły u nich uczucia zemsty i nienawiści. I dziś pokój Europy z ich strony jest tak samo niebezpiecznie zagrożony, jak w roku 1914. Jednak Niemcy nie czują się jeszcze dosyć na siłach do podjęcia walk ze swymi zwycięskimi sąsiadami. Wobec tego, że ich apetyty są niezmiernie zachłanne i prawie połowę Europy obejmują, więc Niemcy muszą być przygotowane na ciężką rozprawę z licznymi swymi sąsiadami, bo każdemu z nich chcieliby po kawale urwać. Aby przeto nie być skrepowanymi w swych dążeniach do zbrojeń przez Ligę Narodów, wystąpili z niej niedawno temu i Hitler odwołał się w kraju do ludności, żeby głosowaniem wyraziła swoją zgodę na ten krok. Jak ten plebiscyt wypadł, Szan. Czytelnikom już jest wiadome z tego, cośmy podali na łamach naszej gazety. Uwolniwszy się więc w ten sposób od krepujących ich swobodę zbrojeń wężów Ligi Narodów i otrzymawszy pełne placet od swego narodu, rząd hitlerowski przystąpił teraz całą siłą pary do postawienia sił zbrojnych Niemiec na takim stopniu, by móc zrealizować wszystkie swe zabobrze plany. A one idą bardzo daleko. Bo nie tylko, że chcą zagarnąć wszystkie tereny, gdzie mieszkają Niemcy, ale i pozyskać pozatem jeszcze rozległe przestrzenie kolonizacyjne na zapas. Powiadają oni tak: „Po co nam szukać za morzem miejsca dla naszych ziomków, kiedy w Europie jest tego pod dostatkiem. Potrzeba tylko pozabierać, zwłaszcza na wschodzie Europy jak najwięcej przestrzeni, powypędzać stamtąd tubylczą ludność”. Ponieważ te zamiary zabobrze i żarłoczne ze strony Niemców nikomu nie są tajne i znają je przedewszystkiem wszyscy ich sąsiedzi, przeto Niemcy się obawiają, żeby ich tamci nie uprzedzili i nie przeszkadzili im w ich urzeczywistnieniu. Dziś bowiem jeszcze Niemców mogliby poskromić, za kilka lat już będzie zapóźno.

Cheć przeto zyskać na czasie i uspić czujność swych przeciwników, zaraz po plebiscycie rząd hitlerowski wystąpił z propozycją zawarcia umów o nieagresji. Rzecz jasna, że Niemcy nie myślą zgola ich dotrzymać. Może tych umów być, nie wiedzieć ile i jak najbardziej uroczyste potwierdzonych, dla ich późniejszego zerwania znajdują Niemcy zawsze powód. Już przecież i wojna światowa z roku 1914 wykazała dobitnie, że dla Niemców każdy układ to nie innego jak świstek papieru. Cóż im więc szkodzić mogą i nowe tego rodzaju umowy? Za pierwszy przedmiot swych uwodzicielskich zakusów upatrzili sobie Polskę.

Czytelnicy nasi znają już z podanych przez nas wiadomości coś niecoś o rozmowach między kanclerzem Hitlerem, a posłem polskim, p. Lipskim, dotyczących bezpośrednich rokowań między Niemcami a Polską w sprawie zawarcia takiej umowy o wyrzeczeniu się użycia siły w stosunku do siebie. Znadto dobrze znamy historję Niemiec, znamy Niemcy hitlerowskie, znamy dzieje własnego narodu, dowodzące, że każdy sojusz z Niemca-

mi kończył się zdradą Polski, a ostatni sojusz Fryderyka Wilhelma, króla pruskiego, z Polską, sojusz zaczepno-odporny, skończył się ostatnimi rozbiorami z Polską, byśmy w szczerłość tych hitlerowskich propozycyji wierzyć mogli.

To też, gdy tylko nas doszły wiadomości o rozmowach berlińskich, odrazu zrozumieliśmy, że nowe, rzekomo pokojowe posunięcie Hitlera to tylko nowy manewr niemiecki, który przedewszystkiem ma służyć do zyskania czasu dla ostatecznego dozbrojenia się; dalej, że to jest manewr, by także Francję spowodować, względnie moralnie zmusić do rozmów — we dwoje, manewr, by rozluźnić węzły sojuszowe między Polską, a Francją.

A więc pazur wilczy z pod skórki jagnięcej aż nadto wyraźnie tu wylazi.

Miejmy przeto nadzieję, że ani Polska nie da się przez Hitlera nabrać na kawał ani inne państwa nie pozwolą się przez niego wywieść w pole.

Bomba po deklaracjach o nieagresji.

Falszowy czy prawdziwy artykuł Goebbelsa.

Londyn. Tygodnik „Saturday Review” opublikował artykuł Goebbelsa, kończący się następującymi słowami:

Rewizja traktatów pokojowych stała się naszym naczelnym programem politycznym.

Naszym pierwszym celem jest oczywiście uzyskanie rewizji naszych wschodnich granic, a „korytarz” musi znów należeć do Niemiec, a ta część Śląska, która została oddana Polsce, musi być zwrócona Niemcom.

Gdy to nastąpi, to reszta będzie już tylko kwestją siły.

Wypierają się!

Berlin. Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat:

Minister Rzeszy, dr Goebbels, wystosował do redakcji „Saturday Review” telegram, w powołaniu publikacji przez to czasopismo artykułu, podpisanego przez dr. Goebbelsa i zawierającego oczywiście i jaskrawe fałszerstwa. (offenbare und grobe Faelschungen).

Pan to napisał!

Londyn. W związku z artykułem Goebbelsa w „Saturday Review” i zaprzeczeniem Biura Wolffa co do autentyczności tego artykułu, redaktor naczelny „Saturday Review” Wentworth Day oświadczył, że artykuł ten redakcja otrzymała 6 miesięcy temu w formie wywiadu z Goebbelsem od agencji artykułowej „London General Press”, nabywając go z prawem wyłączności na Wielką Brytanię. Wywiad ten dokonany został z p. Goebbelsem przez europejskiego korespondenta „London General Press”, rezydującego w Paryżu, który specjalnie dla przeprowadzenia tego wywiadu z Goebbelsem był sześć miesięcy temu w Berlinie.

Protest w Londynie.

Londyn. Z polecenia rządu Rzeszy ambasador niemiecki w Londynie zwrócił uwagę Foring Office na ujemne dla rozwoju stosunków międzynarodowych skutki artykułów, podobnych do tego, który w najlepszej może wierze, jak oświadczył przedstawiciel ambasady niemieckiej, wydrukował „Saturday Review”. Demarche niemieckiej ambasady miała również na celu oświadczyć stanowczo, że artykuł, którego autorstwo przypisywano min. Goebbelsowi, nie pochodzi z pod jego pióra.

Protest w Paryżu.

Berlin. Biuro Wolffa komunikuje: „Ambasador niemiecki w Paryżu zwrócił się do rządu francuskiego o interwencję celem przedłożenia mu opublikowanych przez „Petit Parisien” dokumentów w oryginałach lub też ich fascimile.

Należy obecnie oczekiwać, czy wspomniany dziennik przedłoży rządowi francuskiemu te dokumenty.

Wojna walutowa pomiędzy Ameryką a Francją i Anglią?

Londyn. W związku z wprowadzeniem przez rząd Stanów Zjednoczonych dotkliwych ograniczeń dewizowych, mających na celu zapobiec ucieczce kapitałów z Ameryki, korespondent nowojorski „Daily Herald” na podstawie zebranych w kołach finansowych informacji donosi, iż w najbliższej przyszłości należy się spodziewać wybuchu wojny walutowej między Stanami Zjednoczonymi z jednej, a Anglią i Francją z drugiej strony.

Zdaniem pisma wszystko wskazuje na to, iż prez. Roosevelt chce zostać światowym dyktatorem złota, aby w ten sposób na terenie międzynarodowym zrealizować wszystkie swoje plany, które w samej Ameryce mimo radykalnych pociągnięć inflacjonistycznych nie dały pozytywnych wyników. Chodzi mu więc w pierwszym rzędzie o osiągnięcie wydatnej wyższości cen na surowce.

Nadto Francja ma być zmuszona do porzucenia standardu złota.

W związku z tem dziennik wskazuje na fakt, iż odpływ złota z Banku Francji przybrał ostatnio istotnie alarmujące rozmiary.

Z drugiej strony jednak — twierdzi „Daily Herald” — Bank Angielski zdecydowany jest do obrony franka wszelkimi środkami i w tym celu zakupił w ostatnich dniach kilkaset milionów franków, które zostały zdeponowane w trezorach londyńskich.

Hitlerowcy znieważyli ambasadora Francji w Berlinie.

Wiedeń. Według doniesienia „Sonn und Montagszeitung” z Berlina ambasador francuski w Berlinie, Francois Poncet, w czasie jazdy samochodem został czynnie znieważony przez jednego z członków hitlerowskiego oddziału szturmowego.

Z tego powodu pruski minister spraw wewn. Frick wydał ostry okólnik poufny do wszystkich władz, zwracając ich uwagę na ten fakt i zabraniając na przyszłość podobnego rodzaju napaści na obcych dyplomatów, mogących zawikłać Niemcy w niepożądane konflikty dyplomatyczne.

Premjer bawarski „ostrzega” biskupów.

Berlin. Premjer bawarski Siebert wygłosił w Neuburgu przemówienie, w którym ubolewał z powodu opozycyjnego stanowiska biskupów Bawarii wobec obecnego reżimu. Mówca oświadczył w tonie ostrzegawczym, że rząd nie zamierza dzielić się władzą polityczną z nikim. Czasy politykującego kościoła minęły; władze nigdy nie pozwolą, aby kościół wywierał wpływ na rozwój polityki w Niemczech.

Zagadkowe zaginięcie angielskiego dziennikarza po wizycie w Berlinie.

Londyn. Dziennikarz Johnston, który wracał z Berlina, gdzie z ramienia kandyjskiego koncernu prasowego przeprowadził rozmowę z Hitlerem, zginął bez śladu. Według sprzecznych informacji miano widzieć Johnstona ostatnio w miejscowości Hoeck van Holland względnie Harvich. Niektórzy informatorzy twierdzą nawet, że widzieli mr. Johnstona na pokładzie okrętu, zdążającego do Harvich. Na okręcie stwierdzono, że kabina Johnstona nie była wcale przez niego zajęta. Wszelkie poszukiwania pozostały bez rezultatu.

Czechosłowacja uzna Z.S.R.R.

Moskwa. W Moskwie oczekiwane jest w najbliższych dniach nawiązanie pertraktacyji z Czechosłowacją w sprawie uznania de iure Z.S.R.R. Wiadomość o audjencji posła Z.S.R.R. Aleksandrowskiego u prezydenta Masaryka wywołała w tutejszych kołach politycznych ożywione komentarze. Koła te wyrażają również nadzieję uregulowania stosunków między Z.S.R.R. a Belgią i Holandją.

Przedwyborcza miłość sanacji do robotników.

I przy obecnych wyborach do Rad Miejskich sanatorzy bardzo silą się na to, by zwerbować jak największą liczbę osób na listy sanacyjne. Rozmaici agitatorzy, dobrze płatni, uwijają się szczególnie wśród robotników, obiecując im złote góry. Dotąd o robotnikach nie pomyślano. Aż tu naraz, kiedy wybory, obiecują się pracę, zapomogi i wygłasza się wielkie mowy przeciw kapitalizmowi.

Taksamo i w czasie wyborów sejmowych obiecywano „głosuj — na jedynkę — będziesz jadł z bułką szynkę”. I co ta jedynka dała robotnikom? Wzrost bezrobocia, bo bułka z szynką została dla „swoich”.

Robotnik bez dachu i bez pracy, niema pieniędzy dla bosych i nagich i często głodnych dzieci bezrobotnej rodziny, ale przeznaczają się 200 tysięcy zł dla organizacji sanacyjnej w szkole, dla tak zw. Straży Przedniej. Ile to pieniędzy kosztują rozmaite obchody, akademje, uroczystości, a czy pomyślano wtedy o robotnikach?

Obiecują się pracę, jeżeli robotnik pójdzie za sanacją. Co to znaczy? To znaczy, że robotnika traktuje się jak jakie narzędzie, które można kupić za pieniądze. — Kto nie z nami — mówi agitator — ten niech ginie! — Czy tak postępuje uczciwy człowiek wobec nędzy ogólnej? Czy ten, co nie śpiewa „pierwszej brygady”, ma ginąć? Czy tak postępuje człowiek, kierujący się sumieniem i zasadami religii? Robotnicy wiedzą, że w obozie sanacyjnym są dziś i wielu przemysłowcy i finansiersi żydowscy i wielkie ziemiaństwo! Robotnik na zachodzie to uświadomiony obywatel, który za obietki sumienia nie sprzedaje. Robotnik nie pójdzie za tymi, którzy żydów i kartelarzy specjalną opieką otoczyli, a o doli robotnika polskiego przypominają sobie wtedy, kiedy przychodzą wybory sejmowe lub wybory samorządowe. Robotnik pomorski oszukać się nie pozwoli i głosu na sanacyjną „jedynkę” nie odda.

„Porządni ludzie” na listach sanacyjnych.

Pod powyższym pisze pelpliński „Pielgrzym”, co następuje:

Sanacja pomorska ciągle chorowała i choruje na brak ludzi. Ci zaś, co się do sanacji przyznawali i za nią agitowali, nie mieli żadnego wpływu w społeczeństwie. To też, gdy przyszły wybory do rad miejskich, sanacja na gwałt wszelkimi sposobami starała się zdobyć takich kandydatów, którzyby ją „coś niecoś podreperowali”. Zaczęło się polowanie na tak zwanych „porządnymi ludźmi” nie sanatorów, ale jednak ludzi zależnych i bez cywilnej odwagi. Są tacy, którzy powiadają, że przecież ci „porządni ludzie” na listach sanacyjnych potem w radzie miejskiej będą głosowali nie tak, jak sanacja chce, ale jak będą tego wymagać interesy miasta i obywateli. Z tego rodzaju sposobem myślenia trzeba skończyć. Kto raz zadał gwałt swojemu przekonaniu i z takich lub innych względów w obozie sanacji się znalazł, ten następnie i w radzie miejskiej nie będzie miał odwagi głosować inaczej, aniżeli każą mu ci, pod których komendę poszedł. Jeżeli dziś działają rozmaite względy, że taki „porządny człowiek” dał się na liście sanacyjnej umieścić, to tak samo później te same względy nie pozwolą mu na głosowanie według sumienia, lecz wedle życzenia czy rozkazu. Czy taki człowiek, który raz ze strachu lub

dla jakiejś korzyści dał się postawić na liście (która mu nie odpowiada), czy może potem zdobyć się na odwagę, by głosować inaczej, aniżeli będą chcieli ci sami ludzie, wobec których już raz uległ? Nam trzeba ludzi w radach miejskich o mocnych przekonaniach, ludzi z odwagą cywilną, a nie chwytających się, jak te trzciny za podmuchem wiatru.

Zniesienie samodzielnych podatków samorządowych.

Projekt reformy podatkowej.

W Min. Skarbu opracowywana jest obecnie ustawa, która zmieni ma w sposób zasadniczy dotychczasową praktykę podatkową.

Mianowicie zniesione być mają wszelkie samodzielne podatki samorządowe. Zachowane zostały jedynie dodatki samorządowe do podatków państwowych. Dodatek do podatku gruntowego nie będzie mógł przekraczać 25 proc. podatku w b. zaborze rosyjskim, 130 proc. podatku w b. zaborze austriackim i 100 proc. w b. zaborze pruskim. Dodatki do świadczeń przemysłowych i do podatku od nieruchomości nie będą mogły przekraczać 60 proc. stawki podatkowej.

W związku ze zniesieniem samodzielnych podatków samorządowych skasowany też będzie cały aparat podatkowy, utrzymywany przez samorządy.

Szkoły państwowe bez nauki religii.

Polska Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje:

Z różnych stron kraju otrzymujemy wiadomości, że w szkołach państwowych od szeregu miesięcy niema wykładów religii.

Seminarjum nauczycielskie, żeńskie gimnazjum w Łomży, a także gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej są już od początku roku szkolnego bez nauki religii, jakkolwiek osoby ks.ks. prefektów między władzami kościelną i szkolną są uzgodnione i wyznaczeni księża czekają na powołanie. Również na terenie archidiecezji krakowskiej w niektórych szkołach państwowych, jak np. w Bielsku, w Kozach niema nauki religii, mimo, że księża prefekci przez władzę kościelną wyznaczeni. Powodem pozostawienia setek młodzieży bez religii jest zwlekanie władz szkolnych z powołaniem ich na stanowiska. Tak rodzice, jak sama młodzież coraz natarczywiej domagają się przywrócenia nauki religii, której młodzież jest niesłusznie pozbawiona.

Nowe wpisy na uniwersytecie warszawskim.

Warszawa. W kołach uniwersyteckich rozeszły się wiadomości, że zarządzenie nowych wpisów należy uważać za pewne. Nie jest tylko jeszcze rozstrzygnięta kwestja, czy nowe wpisy będą połączone z wznoszeniem ponownych opłat czy też ograniczą się do ponownej rejestracji. Jak donoszą pisma sanacyjne o otwarciu uniwersytetu przed grudniem niema mowy. Upřednio ministerstwo musi rozpatrzyć sprawę dyscyplinarne, załatwione niedawno przez instancje uniwersyteckie oraz przeprowadzić pewne zmiany w administracji uniwersyteckiej. Prawdopodobnie będzie chodziło o zmianę rektora.

W Szkole Głównej Handlowej, gdzie wykłady wznowiono, rektor Miklaszewski (znany sanator), który podczas dyskusji nad ustawą akademicką w ub. sesji sejm. jako jeden z nielicznych rektorów nie przyłączył się do zbiorowej akcji protestu, wydał zarządzenie, zakazujące wstępu do gmachu wszystkim studentom i studentkom, którym przy ostatnich zajęciach odebrano legitymacje, a także i szeregowi studentów i studentek, którym legitymacyj nie odebrano, ale których na podstawie indywidualnych swych decyzji p. rektor do szkoły wpuścić nie chce. Wskutek tego zarządzenia na wykłady uczęszczają tylko żydzi i sanatorzy. Na czym opiera rektor swoje zarządzenie — nie wiadomo.

Na grudzień!

Przypominamy z obowiązku dziennikarskiego, że można już odnowić prenumeratę

„D r w ę c y”

na następny miesiąc. Prosimy również o zjednywanie pismu naszemu nowych abonentów, tembardziej, że żyjemy w okresie długich wieczorów, zatem więcej jest czasu do czytania.

Zarazem powiadamy Szan. Czytelników, że doroczny kalendarz ilustrowany dodany będzie na Boże Narodzenie.

Co będzie z więźniami brzeskimi?

Skazani ostatnio b. więźniowie brzescy są wezwani do stawienia się do więzienia w Mokołowie. Stosownie do przepisów, muszą zgłosić się do naczelnika więzienia w ciągu kilku dni. Ostateczny termin stawienia b. więźniów brzeskich nie jest ustalony.

Najciekawiej sprawa przedstawia się w odniesieniu do tych posłów, którzy opuścili kraj i znajdują się zagranicą. Jak wiadomo, pp. Lieberman i Pragier wyjechali za legalnymi paszportami i znajdują się w Paryżu. Wezwania o stawienie się będą im przesłane za pośrednictwem konsulatu.

Natomiast, jak to już doniosły dzienniki, posłowie Witos i Kiernik opuścili Polskę nielegalnie, to jest bez paszportu zagranicznego i znajdują się w Czechosłowacji. I oni również otrzymają wezwania za pośrednictwem miejscowego konsulatu (o ile oczywiście będą odnalezieni).

Jednak zawiadomienia, przesłane do Paryża, czy też do Czechosłowacji, będą nosiły charakter listów gończych. Należy przytem dodać, że przebywający zagranicą b. więźniowie brzescy, jako przestępcy polityczni, nie będą wydani władzom polskim na zasadzie konwencji międzynarodowej, która otacza opieką przestępców politycznych.

Sąd zażądał wydania trzech posłów ludowych.

Władze sądowe zwróciły się do Sejmu o wydanie trzech posłów Stronnictwa Ludowego, którzy piastują mandaty z Małopolski środkowej czyli z tych terenów, w których odbywały się rozruchy chłopskie. Są to posłowie Krzściuk, Stachnik i Pirog.

Mowa Prezydenta Rzplitej przez radio do Rodaków w Ameryce.

P. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki w piątek o godz. 24-tej wygłosił przez Radio przemówienie w języku angielskim i polskim, przeznaczone specjalnie dla Rodaków Ameryki.

Konferencja w sprawie „Challenge’u 1934”.

Warszawa. 20 bm. w lokalu Aeroklubu R. P. rozpoczyna się konferencja delegatów państw, które zgłosiły swój udział w „challenge’u 1934”. Konferencja ma na celu definitywne ustalenie trasy oraz jak najdokładniejsze omówienie szczegółów, dotyczących regulaminu zawodów.

Niemcy na tej konferencji reprezentować będzie prezes Luftsportverbandu, Loerzer. Delegatem włoskim jest inż. Sambri. Czechosłowację reprezentują inż. Dervida oraz kpt. sztabu. Kopecky. Dalej wezmą udział w konferencji delegacja Francji, a Aeroklub Rzplitej Polskiej reprezentować będą inż. Polturak oraz inż. Kwaśniak.

Konferencji przewodniczyć będzie z ramienia Aeroklubu R. P. ppłk. Kwieciński.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

20

(Ciąg dalszy).

Irena rzuciła się ku oknu, ale nie dostrzegła narazie nikogo. Nie mogła pomylić się co tego głosu i tak pewną była siebie, że wybiegła na peron, rozglądając się chciwie dokoła. Deszcz ustał, tylko kiedy niekiedy kilka kropli staczało się z blaszanego dachu; i gwiazdy zaczynały wyglądać z rozwiewających się szmat obłoków. Przy mdłym blasku jednej gazowej latarni spostrzegła oddalającego się starego, kulawego murzyna, niosącego na ramieniu czerwono owiązane jakieś zawiniątko, przewieszzone na kij. Z koszykiem i szalem w ręku pobiegła w kierunku rejsów, rozglądając się na prawo i lewo.

— Bertie! Bertie!... — zawołała głośno.

Raz wydała jej się, że widziała w ciemności postać jakąś, przeskakującą w szalonym pędzie ze zwrotnicy na zwrotnicę, ale mimo, że nateżała głos z całych sił, milczenie nocy było jej jedyną odpowiedzią.

Byłoby to złudzeniem, wynikającym ze snu

o bracie, że słyszała tak wyraźnie jego głos? Nie mogła uwierzyć, aby to nie on rozmawiał tu pod oknem przed chwilą... a kiedy zatrzymała się chwilę, aby zastanowić się nad tem i zebrać myśli, pociąg towarowy przeleciał mimo niej, obrzucając ją snopem iskier. Uskoczyła na bok w samą porę; potem niechętnie zawróciła ku stacji. Jakże nieskończenie długą wydawała jej się ta noc! Czy już nigdy nie zaświta światło dzienne? Słyszała z sąsiedniego pokoju telegrafistę, zajętego przy aparacie, a kiedy stanęła w poczekalni, spostrzegła kasjera na stanowisku.

— Która godzina? — zapytała.

— Wpół do trzeciej. Mogłem być zamknąć poczekalnię, kiedy pani z niej nie korzystała.

— Przeciwnie; byłam tutaj.

Spojrzał na nią podejrzliwie.

— Wróciwszy z domu z kolacji, przyniosłem z sobą dzbanek herbaty, myśląc, że się pani może zechce napić. Czekałem blisko godzinę, a potem zabrałem się i poszedłem do siebie.

— Tak parno było, że poszłam się trochę przejść. Cóż to za okropna burza!

— Tak, okropna... Czy panią spotkała w polu?

— Nie, byłam tutaj.

Potrząsnął głową, uśmiechnął się niedowierzająco i usiadł przy kasie. Na stacji wszczął się

ruch: zaczęto zwozić bagaże na platformę; posługacze nawoływali głośno jedni drugich; pasażerowie, wyskakując z omnibusów i doróżek, jęli się tłoczyć do sali. Irena wsunęła się do wagonu i usiadła przy oknie, ustawwszy koszyk swój z cennymi klejnotami pod ławą. Odezwiał się dzwonek, a kiedy pociąg zwolna ruszył z miejsca, ujrzała kasjera, patrzącego za nią dziwnie podejrzliwym wzrokiem.

Osunęła się na siedzenie, doświadczając uczucia niewystowionej rozkoszy na myśl, że poniżająca jej misja do Elm Bluff została skończona.

ROZDZIAŁ VI.

Podstępnie zamordowany.

— Zgadzam się z tobą. Twój narzeczony jest bardzo rozumny i wykształcony; ma wszystkie dane powodzenia w swoim fachu; ale jak przed pół rokiem, tak i dziś wprost nie mieści się w głowie, jak ty, Lea Gordon, mogłaś upodobać sobie takiego człowieka jak Lennox Dunbar.

— Bardzo mi przykro, ciociu, że mój narzeczony nie znajduje łaski w twoich oczach, z czego on dobrze zdaje sobie sprawę; ale przez wzgląd na mnie, powinnaś się starać trochę go polubić.

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 22 listopada, 1933 r.

Kalendarzyk, 22 listopada, Sroda, Cecylii p. m., Marka i Stef. 23 listopada, Czwartek, Klemensa p. m.
Wschód słońca g. 7 — 08 m. Zachód słońca g. 15 — 38 m.
Wschód księżyca g. 12 — 44 m. Zachód księżyca g. 22 — 34 m.

Ferje zimowe w szkołach średnich.

Tegoroczne ferje zimowe w szkolnictwie średnim i powszechnym trwać będą 3 tygodnie, od 22 grudnia do 15 stycznia.

miasta i powiatu.

Wielkie zebranie przedwyborcze „Niezależnej Listy Narodowej m. Lubawy.”

Lubawa. Komitet Wyborczy Niezależnej Listy Narod., chcąc dać możność Obywatelstwu należyte zapoznania się z systemem sanacyjnej gospodarki oraz wyjaśnić wyborcom sposób głosowania, zwołał zebranie przedwyborcze. Mimo ograniczenia udziału tylko do imiennie zaproszonych na zebranie to przybyło przeszło 800 osób, przeważnie mężczyzn. Zebranie zabrał p. Leon Szulca, prezes Stron. Nar. i oddał głos p. dr. Bieleckiemu z Warszawy. W swym doskonałym ujęciu przemówieniu, przerywanym żywiołowymi oklaskami, omówił najważniejsze bolączki, trapiące od czasu rządów sanacyjnych nasze polskie społeczeństwo. Naswietlił m. in. dobitnie całą politykę gosp. sanacji, uwydatniając się w ciągłym deficycie budżetowym, dając system podatkowy, i nierównomierny rozkład podatków, zaznaczając, że oszczędność należałoby rozpocząć od zmniejszenia szpieców, śledzących narodowców. Poruszając sprawę żydowską, wykazał, jak to sanacyjne rządy opieką otaczają żydów, a jak się odnoszą do ruchu narodowego, zmierzającego do Polski narodowej i katolickiej, która to idea zwyciężyła musi.

Następnie mowa, p. poseł Mazur z Grudziądza, uwydatnił sanacyjne metody walki wyborczej w r. 1930, polegające na operowaniu strachem z jednej, a obietnicami z drugiej strony, które oczywiście ziściły się zupełnie w przeciwnym kierunku, bo coż zostało z tych obietnic? Sanacja już dziś nie nikomu dać nie może, bo powoli wysychają wszystkie źródła dochodowe. Wobec tego chce ona się dostać do naszych samorządów, by z nich jeszcze wyczerpać, co się da. Podkreślił, że jeżeli sanacja tego dopnie, powylatuje z posad i stanowisk jeszcze i reszta Pomorza. Podniósł fakt zwolnienia z Izby Skarb. bardzo gorliwego, sumiennego urzędnika, bez emerytury. Ich miejsca zajmą ludzie obcy i będą rządzić gospodarką miast naszych. Do tego nie powinniśmy dopuścić. Przechodząc do wyborów, oświadczył, że głosowanie jest tajne i niewolno wyjawiać, kto na kogo głosuje, gdyż takie wykroczenia podlegają karze.

Następnie p. Jerzy Żuralski z Wonnicy poruszył metody wyborcze, stosowane przez sanację, lecz przedstawiciel władzy zagroził rozwiązaniem zebrania, o ile dalej na ten temat będzie przemawiał. Również w toku przemówienia posła Mazura, gdy wspominał o elicie i ludziach, zaliczających się do niej, tak samo gdy p. Szulca zamierzał mówić o podatkach, nierównomiernie ściąganych, interwenjował przed. P. P.

W wlnych głosach zabrał głos ks. prof. Dembieński z Nowogomiasta. Wyjaśniając zawiły sposób głosowania, apelował w końcu do wszystkich, by głosowali na Listę Narodową. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę”. Imponujący przebieg zebrania i nader liczny udział dają gwarancję zwycięstwa idei narodowej przy wyborach w naszym mieście.

W dniu 26 bm. mieszkańcy naszego miasta zwracając będą głosować na Niezależną Listę Narodową oznaczoną nr. 3, dając należyty odprawę sanatorom. Tylko bowiem kandyd. na Niezależnej Listy Narodowej dają gwarancję należytej obrony interesów ogółu i gospodarki miejskiej.

Robotnicy, nie dajcie się obalamucić agitatorom sanacyjnym!

Lubawa. Dzięki machinacjom sanacyjnych agitatorów lista robotn. w II okręgu została wycofana przez jej kandyd., ludzi tehrzliwych i małej wiary, którzy dali posłuch podszeptom sanacyjnych „grajków”. Sanacja chce teraz dla siebie te głosy pozyskać. We wszystkich miastach Pomorza robotnicy idą do wyborów oddzielnie wzgl. w połączeniu z narodowcami, a nigdzie nie zblokowali się z sanacją. Cały ogół robotniczy w okręgu II. winien więc głosować na Listę Narod., nr. 3, by nie dopuścić sanacji wobec unieważnienia listy robotn. do miejskiej gospodarki. Do II okręgu należą ulice: Al. Hallera, Browarowa, Gdańska, Jagiellońska, Kościelna, Kuppnera, Ogrodowa, Pod Murami, Poznańska, Ratuszowa, dr. Rzepnikowskiego, 19 Stycznia, Warszawska i Wybudowanie. Wszyscy mieszkańcy wyżej wymienionych ulic muszą głosować na „Niezależną Listę Narod. m. Lubawy”. Głosy z tych ulic, oddane na listę robotniczą, będą nieważne. W I okręgu listy robotniczej narazie nie wycofano i o ile Główna Komisja Wyborcza uzna ją za ważną, wszyscy robotnicy głosują na swoją własną listę tj. nr. 2. Zaden głos nie powinien paść na jedynekę tj. na listę sanacyjną.

Święto młodzieży.

Lubawa. I tegoroczne Święto Młodzieży obchodzono wielce uroczysto. O godz. 8.30 odprawione zostało we farze nabożeństwo, na które stawiła się młodzież z SMP. Lubawy, Tuszewa i Mortąg wraz ze sztandarami. Również przystąpiła poczta sztand. młodzieży żeńska z Lubawy i Tuszewa. W czasie nabożeństwa przystąpiono do wspólnej Komunii św. Ks. prał. Kasyna przemówił od ołtarza w gorących słowach do młodzieży, stawiając jej za wzór św. Stanisława.

Wieczorem zespół amatorski SMP. m. odegrał udatnie bardzo trudną sztukę z życia Kazimierza Jagiellończyka pt. „Król wiec umiera” oraz wesołą pantomimę. Kwęsty ulicznej z powodu ciężkich czasów i bardzo częstych kwęst SMP. nie urządziło.

Za spowodowanie katastrofy.

Lubawa. Przed Sądem Grodzkim stawał 20 bm. rob. M. Jaworski. Latem ul. 19 Stycznia jechał Jaworski wozem, a z tyłu po innej stronie p. Wibe na motocyklu. W odległości kilku metrów od motocyklisty J. skręcił w boczną uliczkę i motocyklista, nie zdążywszy wyminąć furmanki, uderzył w nią. Sąd po przesłuchaniu św. uznał J. winnym spowodowania katastrofy i skazał go na 8 dni aresztu z zawieszaniem kary na 3 lata.

Komunikat Dzieci Marji w Nowemmieście.

Nowe miasto. Stow. Dzieci Marji zawiadamia, że w dniu 24 listopada rozpoczyna się rekolekcje w tut. szpitalu pow. Legitymacje, upoważniające do brania udziału, można odebrać u pp. z zarządu za opłatą 1 zł od nieczłonkiń, zaś od członkiń 50 gr. Fundusz z zebranych opłat obróci się na pokrycie kosztów, powstałych w związku z urządzeniem rekolekcji. Zarząd.

Wspaniałe zebranie przedwyborcze.

Nowe miasto. W niedzielę, 19 bm., odbyło się wielkie zebranie przedwyborcze, zwołane przez Komitet Listy Obywatelskiej Obrony Samorządu. Sala Hotelu Centralnego na długo przed rozpoczęciem zebrania była wypełniona po brzegi. Liczba uczestników przekraczała 700 osób. Zebranie zabrał p. Duszyński N., jako senior działaczy narodowych na naszym terenie na przewodniczącego zaproponował ks. prof. Dembieńskiego, co przyjęto oklaskami. Z kolei przemawiał p. poseł Mazur z Grudziądza, który na podstawie dowodów i cyfr przedstawił smutne oblicze gospodarki sanacyjnej, stosunek jej do żydów i innych wrogów wiary katolickiej oraz wielką wagę, jaką sanacja kładzie na obecne wybory do samorządu. Sanacja chce koniecznie dorwać się do tego źródła, dziś jeszcze czystego i chce je zamulić, zabagnić i wyciągnąć z niego jaknajwięcej korzyści dla siebie i swych „najbliższych”. Jest ona zbyt pewna siebie, rządzi, jak chce, sztykuje wszystkich, którzy jej się przeciwstawiają i jej rządy rzeżono krytykują, nie zwraca jednak uwagi na to, że kij ma dwa końce, a biada jej, jeżeli ten drugi koniec wyjdzie na wierzch z ołtarza brudów, jakie wszędzie wytworzyła i ciągle jeszcze wytwarza! Wtedy przypomni jej się wszystko, cała przeszłość, ale będzie za późno. Następnie zabrał głos p. poseł dr. Bielecki z Warszawy, który bardzo dobitnie, plastycznie, a przytem nie bez dowcipnego, humorystycznego zacięcia, co wywoływało żywiołowe wprost oklaski, zachęcał społeczeństwo do walki z „brudną koszulką” sanacji. Sanacja pogroźki nie powinny nas nie obchodzić, powinniśmy z głową podniesioną i smiałem okiem, spoglądając na nią, wtedy ona straci rezon. Traci ona grunt pod nogami w każdej sferze społeczeństwa. Utrzymuje się jedynie na kadrze zależnych od niej urzędników, ale i ta kadra zmaleje w końcu, bo nie będzie za co ją w takiej ilości utrzymać. Prędzej czy później sprawa narodowa musi zwyciężyć!! Przewodniczący zebrania podziękował mówcom za ich przemówienia i za serdeczne słowa otuchy; na zakończenie odczytał kandydatów Listy Obywatelskiej, którzy kandydatury swoje postawili dobrowolnie z inicjatywy broniącej sprawę narodowo-katolickiej, poczem dał krótki pogląd na sprawę głosowania przy obecnych wyborach.

Dla informacji podał, że w naszym mieście będą trzy listy, a mianowicie lista nr. I. sanacyjna, którą Obóz Narodowy zwalcza, lista, II N. P. R., która idzie obok listy naszej do walki ze sanacją i nasza lista „Obywatelska Obrony Samorządu” nr. III, którą wszelkimi siłami należy poprzeć. Pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono tę wspaniałą manifestację uczuć narodowych naszego społeczeństwa.

Sprostowanie.

Nowe miasto. W dniu 16 bm., jak zwykle, jechałem samochodem ciężarowym p. Alfonsa Nowka, wspólnie z p. Nowkiem do Grudziądza. Przed wyjazdem otrzymał p. Alfons Nowek od p. Jankowskiego z Nowogomiasta zlecenie na odbiór tytoniu oraz od p. Olszewskiego z Nowogomiasta otrzymał p. Nowek gotówkę w kwocie 300 zł. na zakup piwa. Gotówkę tę przywłaszczył sobie i oddał na przechowanie bratu swemu p. Nowek Alfons. Zlecenie, które otrzymał p. Nowek od p. Jankowskiego, porucił w lesie w okolicy Wakopu, by tem upeporować napad. W lesie, na polecenie p. Nowka, zatrzymałem samochód. Następnie p. Nowek udał się do leśniczówki, aby powiadomić o rzekomym napadzie, ja zaś pozostałem przy samochodzie.

Nieprawda jest, jakoby miał coś wspólnego z rzekomym napadem. Również nieprawda jest, jakoby został kopnięty przez jednego z napastników. Szczeban Kłosowski.

Od redakcji: Podaję powyższe sprostowanie, z ostateczną oceną zajęcia powstrzymamy się aż do sądowego jej wyjaśnienia

Z targu.

Nowe miasto. Na wtorkowym targu zwóz produktów i ruch był słaby. Płacono za pół kg. masła 1.20 i 1.30 zł, jablek i gruszek po 30—40 gr, cebuli 15 gr, gęsi 5 zł, kaczki do 3 zł, kury 2 zł, kurczęta do 1.20 zł i za mdl. jaj 1.60 zł. Na targowisku płacono za bekony 35—37 zł, świnię tłuście do 42 zł, prosięta 15—12 zł za parę, cielaki 8—15 zł. Spęd i ruch słaby.

Pożar.

Kamionka. W ub. piątek po poł. wybuchł pożar w mieszkaniu rob. Haski Jana. Dom, należący do Fischera, spalił się doszczętnie, a ubezpieczony był na 2000 zł. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie. Lokatorowi spaliły się ubrania, bielizna i opał, wartości 150 zł.

Złote gody małżeńskie.

Mrocno. Dn. 14 bm. obchodzili małż. Wrzesińscy złote gody małżeńskie. Szan. Jubilatom życzymy doczekania się diamentowych godów. „Szczęść Boże!” „Ave”.

Echa uroczystości poświęcenia sztandaru Sodaliej Marjańskiej Panien.

Mrocno. Niedziela, 12 bm., była dla naszej parafji bardzo uroczystą z racji poświęcenia sztandaru Sodal. Mar. Panien. Stow. pulsuje całą pełnią życia organizacyjnego, dzięki któremu zdołał, mimo dopiero dwuletniego istnienia i ciężkich czasów, zdobyć się na kupno sztandaru. Przebieg uroczystości był następnym. Po południu zebrali się stow. parafji, zamieszkości oraz chrześni i dużo gości na sali parafji, skąd po wspólnej fotografii nastąpiła uroczysta procesja do ślicznie udekorowanego i rześcicie oświetlonego kościoła. Od stóp ołtarza przemówił ks. Moderator do sodalisk i zebranych w pięknych słowach. Wspominał o 15-leciu niepodległości naszej ukochanej Ojczyzny, przedstawił całą grozę nowoczesnego pogaństwa oraz zadania sodaliej wobec Akcji Katol., poczem dokonał aktu poświęcenia. Nieszpory chór męski odśpiewał po łacinie na głosy. Po nieszporach na sali parafji nastąpiły przemówienia okolicznościowe, wbijanie gwoździ i wpywanie się do księgi pamiątkowej oraz składanie datków.

Z kolei odbyła się akademja, na program który złożyły się śpiewy chóru męskiego, deklamacje sodalisk i aspiranek. Odczyt „Ideał sodaliski” wygłosiła p. Zofja Sieradzka, prezydentka Sodal., wykład „Sodaliska w dobie obecnej” — p. Witkowski Ant. Na zakończenie odegrały sodaliski obrazek scen. w 1 akcie pt. „Perły Najśw. Panięki”. Podczas przerw koncertowała orkiestra SMP. m. Poszczególne części programu oddane były przez wykonawców bardzo dobrze. To też publiczność, która wypełniła salę po brzegi, nie szczędziła hucznych oklasków. Uroczystość ta pozostanie nam długo w pamięci.

Wykopanie kościotrupów.

Łąkorz. W ub. piątek, przy szosie Łąkorz—Łąkorz, podczas pracy na polu, wykopano dwa kościotrupy, dorosłej osoby i dziecka, które pochodzą z przed 50—70 laty. Najstarsze osoby z okolicy nie przypominają sobie niczego, co naprowadziłoby na ślady zbrodni lub wypadku.

Kradzież.

Nowe Grodziczo. W nocy z piątku na sobotę zakradli się nieznanymi złoczyńcy do mieszkania p. Straszewskiego Teodora i zabrali 2 płaszcze i futro męskie, koc futrzany oraz ctr. mąki pszennej i żytniej, razem wartości 280 zł. Pozatem służącej skradli płaszczy i bieliznę, wartości 48,50 zł. Dochodzenia w toku.

Obchód uroczystości poświęcenia sztandaru miejscowego S. M. P.

Grodziczo. Katol. Stow. Polskiej Młodzieży Żeńskiej w Grodziczu obchodzi w niedzielę, dnia 26. XI. 33. uroczystość poświęcenia sztandaru z następującym programem: Godz. 15.30 Zbiórka towarzystw przed plebanją.

16.00 Uroczyste nieszpory i akt poświęcenia. Po nieszporach na salce Akademja i wbijanie gwoździ pamiątkowych.
18.00 Przedstawienie amatorskie: „Ciche boje” — „Sąd miłości”. Po przedstawieniu zabawa.

Uroczysty obchód Święta Młodzieży Kat.

Samplawa. Z okazji Święta Młodzieży w niedzielę dnia 19 bm. odbyło się rano o godz. 8 uroczyste nabożeństwo, na którym młodzież szkolna, jak też młodzież męska z SMP, przystąpiły do generalnej Komunii św. Na nabożeństwie brało stowarzyszenie udział z poczetem sztandarem. Kazanie okolicznościowe wskazało na wzór i przykład Sw. Patrona Młodzieży św. Stanisława Kostki. S. M. P. skorzystało również z udzielonego pozwolenia wojewódzkiego na kwestę i zbiórkę uliczną i druhowie krzątali się z oznakami, żetonami i karteczkami wśród publiczności, aby zebrać choć mały fundusz na cele swego stowarzyszenia.

Zaraz po nieszporach odbyła się ku czci św. Stanisława na salce parafjalnej uroczysta akademja, na którą złożyło się krótkie słowo wstępne ks. Proboszcza oraz deklamacje drh. jako też i przedstawienie amatorskie p. t. „Posądzony” oraz „Kominarz i Piekarz”. Zespół amatorów z SMP. pod kierownictwem wicepatrona p. Witkowskiego wywiał się ze swego zadania bardzo dobrze, czego dowodem były liczne oklaski.

Pomimo, że sztuczki były dość długie, licznie zebrani goście śledzili z zainteresowaniem ich przebieg. Pieśnią „My chcemy Boga” zakończono tę miłą wieczornicę i ze zadowoleniem rozchodzili się goście około godziny 9 do swych domów.

Nadmienić jeszcze wypada, że uroczystość kościelna doznała większego nastroju świątecznego występem chóru kościelnego, który wykonał na głosy kilka pieśni o św. Stanisławie. Parafjanin.

Z Pomorza

Wiec przedwyborczy N. P. R-u.

Działdowo. W ub. niedzielę odbył się tu wiec przedwyborczy, na którym referat wygłosił dyr. „Obrony Ludu” z Torunia p. Antezak, który zebrany przedstawił metody agitacyjne sanacji, podał z przytoczeniem kilku przykładów ulubionego sposobu B.B. straszenia ludzi zależnych i wywierania na nich nieraz wprost brutalnego nacisku, na co przytoczył przykłady z Lubawy. W dyskusji zabrał głos jeszcze niedowarzony wielbiciel Moraczewskiego, niejaki Janiszewski z Zakrzewa, który mimo, iż się nie zna na sprawach ekonomicznych, zaczął mówić o spadku dolara, ale od prelegenta otrzymał należyty odprawę. Przyparto do muru, przyznał się że otrzymał za to pieniądze, tylko nie powiedział, od kogo i ile. Wówczas robotnicy okrzykami go zdręcają spraw robotn. i gdyby prelegent nie był wpłynął uspakajająco, byłiby go wyrzucili za drzwi.

Obchód 15-lecia III 32 pułku piechoty.

Działdowo. Dnia 19 bm. odbył się zapowiadany obchód 15-lecia istnienia III 32 pp., rozpoczęty w dniu poprzednim capstrzykiem. Wojsko i organizacje miejscowe o godz. 9 rano ustawiły się na rynku, gdzie insp. armji, gen. Neugebauer, przyjął raport, poczem na czele orkiestry wojsk. wyruszyli do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. wik. Miszewski. Kazanie wygłosił ks. Prob., który omówił dzieje Pułku i wspominał o zmarłych jego bohaterach.

Po nabożeństwie pochód ruszył do koszar, gdzie gen. Neugebauer dokonał odświeżenia pomnika marsz. Piłsudskiego. Następnie wygłosił przemówienie dowódca O. K. L., opisując drogi życia p. Marszałka. Po nim przemawiali p. Starosta w imieniu Wojewody i własnem, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczpl. i p. Burmistrz, który wznosił okrzyk na cześć armji. Poświęcenia pomnika dokonał ks. Proboszcz. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, którą odebrał gen. Neugebauer.

Skazanie b. naczeln. więzienia na 8 lat więzienia.

Brodnica. Na sesji wyjazdowej Sąd Okręgowy rozpatrywał od 14 do 17 bm. sprawę byłego naczelnika więzienia przy brodnickim sądzie grodzkim, Bazylego Szweda, Rusina z pochodzenia, oskarżonego o przywłaszczenie sobie w toku urzędowania (od 1 stycznia 1926 do 29 listopada 1932 r.), z pieniędzy skarbowych 21.169 zł w gotówce, ziemniaków, wartości 248 zł oraz mniejszych kwot pieniężnych na szkodę Fr. Engla i Tad. Filipskiego oraz o wystawienie fałszywych asygnat na dostarczanie produkty dla więźniów i cesyji dla Urzędu Skarb. firmie „Plon”, pp. Dulczewskiemu i Wegler-skiemu i o przywłaszczenie sobie 1.700 zł na szkodę p. Dulczewskiemu.

Po 4 dniowej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Szweda na 8 lat więzienia, 20.000 zł grzywny i utratę praw obywatelskich na 10 lat.

Kradzież 2000 zł w Urzędzie Skarbowym.

Wroclki. Onegdaj skradziono niespostrzeżenie p. Pawł-Radem u Wroceek w Urzędzie Skarb. w Brodnicy 2000 zł. Suma ta nie należąca do niego, przeznaczona była na uiszczenie zaległych podatków. Złodziejce wzgl. złodziej po dłuższej obserwacji swej ofiary — skorzystał ze ścisku, jaki panował w urzędzie w dniu targowym.

P. mec. Giziński notariuszem w Chełmży.

Chełmża. Jak donoszą z Lidzbarka na urząd notariusza w Chełmży jest podobno przeznaczony adwokat-notariusz Giziński z Lidzbarka, natomiast dotychczasowy notariusz w Chełmży, p. dr. Wyszkowski, przydzielony jest dla Grudziądza.

RUCH TOWARZYSTW.

S. M. P.

Nowe miasto. W środę, dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz. zebranie plenarne w salce.

W czwartek, 23 bm. o godz. 7.30 wiecz. ćwiczenia W. F. w hali gimnastycznej. Zarząd.

Nowe miasto. Zebranie Związku Młodych Narodowców odbędzie się w czwartek, dnia 23 bm. wieczorem o godz. 8 w małej salce Hotelu Centralnego. Stawiennictwo wszystkich konieczne. Zarząd.

Łąkorz. Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty! W bardzo ważnych sprawach rentowych oraz podpisaniu rezolucji jako też podziału węgla dla inwalidów, odbędzie się nadzwyczajne zebranie w niedzielę, dnia 26 bm. zaraz po nabożeństwie w lokalu zebrani w Łąkorzu, na które (to zebranie wszystkich inwalidów, wdowy i sieroty zaprasza Zarząd.

Nowemiasto—Lubawa. Na sanacyjnym targowisku wyborczym.

Od pewnego czasu jacyś dobrzy, no i „bezin-
teresowni” mieszkańcy naszego grodu zaczęli wy-
dawać (nieodpowiadający zresztą przepisom prasow-
ym) „Głos wyborcy”. Tchórzliwa, bo anonimowa
„redakcja”, cel piśmidełka określa jako „**rzeczowe
usiłowania obywateli w kierunku takich rad**”
i t. d. Trudno z takiej „przedmowy” wywnioskować
właściwą intencję tchórzliwej, bo anonimowej
„redakcji”. Naturalnie „usiłowania” sanatorów
idą „w kierunku” bardziej lub mniej prostym do
— żłobu. Z charakteru pisemka tego wynika, że
jest ono „organem” wyborczym „zespoleonego”
bloku sanacyjnego. (Na co tych sanatorów w dzi-
siejszych ciężkich czasach stać!). Ze względu na
sposób tego „zespoleenia” trzeba jednak stwierdzić,
że ci „usiłowujący w kierunku obywateli”, podpisując
pakt spółki czyli odezwę t. zw. bloku sanacyjnego,
sprzedali przeciw swojej „obywatelskości”. Trudno
inaczej sądzić o ludziach, uprawiających bardziej
lub mniej rentowny „nierząd” polityczny. Jeżeli w
odezwie „bloku” czytamy, że „zespala” w sobie
kandydatów, „którzy według swej wiedzy i sumie-
nia stać będą wiernie na straży interesów miesz-
kańców naszego miasta”, to trudno ocenić ich czę-
ściowo „dyplomowaną” wiedzę, no, ale słów popros-
tu brakuje, skąd ta smutna odwaga mówić o „su-
mieniu”, gdy się je przewartościowało na pewną
sumę znaków obiegowych aktualnej waluty. Dla-
tego jest wierutnym kłamstwem, że sanacyjni kan-
dydaci, którzy odmierzili swój stosunek do samo-
rządu osobistym, materialnym, bezpośrednim inte-
resem, jako „wytyczną swęj działalności” mogą
uważać „dążenie do kształtowania zdrowych sto-
sunków”, skoro to właśnie stwarza atmosferę
zatrucia w życiu społecznym.

Drugi nr. „Głosu wyborczego” ze zastrzeżeniem
tchórzliwej, bo anonimowej „redakcji”, że
„nie wypowiada nikomu walki”, zawiera ordynarną
napaść na miejscową „Drwęcę”. Insynuuje się
jej, że „popadła wyraźnie w stan zdenerwowania”.
Twórcza praca dla dobra narodu i państwa, która
jest jedynym celem wszystkich narodowców i całej
prasy narodowej, niewątpliwie w dzisiejszych wa-
runkach wymaga pewnego napięcia nerwów.
Nie dziwimy się, że schamiałym, anonimowym
sanatorom brak tego subtelnego wycucia
różnicy między naszym „zdenerwowaniem”,
wynikającym z głębokiej troski o przyszłość
Polski, a ich zdenerwowaniem, objawianem
wtedy, gdy nie dość szybko wpływają im do
kaszki wyborcze obietniczki lub, jak coraz
częściej bywa, nie ma czem dyskutować ich
„zasług”. Anonimowi kalumnjatorzy uważali za
właściwe stwierdzić, że „się nie wstydzą współ-
pracować z władzami”. Wyobrażamy sobie, jak
przykra dla tych „władz” musi być konieczność
stwierdzenia tego. Z drugiej strony stwarza to
podejrzenia, że w tej „współpracy” są momenty,
których się istotnie „wstydzic” trzeba. Przypom-
nienie 15-tej rocznicy Niepodległości nasuwa nam
refleksje, że właśnie dzięki „zwiększeniu odleg-
łości między nami” w następną niepodległościową
rocznicę Naród, odgrodziwszy się od sanacyjnej
kliki, stanie jednoczony pod sztandarami Wielkiej
i Narodowej Polski. Zet.

Smierć dwu lotników.

Samolot rozbil się, uderzywszy w antenę Raszyńską.

Warszawa. Ostatnio o godz. 16-tej wydarzyła się pod
Warszawą katastrofa samolotu 1 pułku lotniczego, którego
załogę stanowili: ppor. obs. Edmund Papis i kapral Edward
Durniewicz.

Lotnicy wskutek mgły wieczornej nie zauważyli rad-
jostacji raszyńskiej. Aparat zawadził o liny od anteny, wskutek
czego oberwało się skrzydło. Samolot spadł na ziemię
i sponił.

Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Olbrymie zwycięstwo wyborcze stronnictw prawicowych w Hiszpanji.

Socjaliści ponieśli sromotną klęskę — Rząd boi się ogłosić wyrok.

Madryt, 20. 11. Według dotychczas znanych
rezultatów wyborów w Hiszpanji na ogólną liczbę
50 prowincyj grupy prawicowe uzyskały w 27-miu
prowincjach zdecydowaną większość.

Wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej rząd
zawiesił nad całym krajem stan obłężenia.

Jak słycać, na przywódce socjalistów hisz-
pańskich, postać Pereirę, dokonano w Madrycie w
czasie jazdy inspekcyjnej po okręgach wyborczych
zamachu rewolwerowego. Poseł Pereira miał od-
nieść ciężkie rany.

Dzień wyborów był niezwykle krwawy.

W Madrycie miało zostać wiele osób zabitych
i około 200 ciężko rannych. Komuniści rzucili
wiele bomb w różnych dzielnicach miasta.

Według nadeszłych do Wiednia dotychczasow-
ych wyników wyborów hiszpańskich partje pra-
wicowe uzyskały tam okrągło 150 mandatów, na-
tomiasz socjaliści z dotychczasowych 174 spadli
na 40 mandatów.

Madryt. Mimo, że minister spraw wewnątrz-
nych trzy lub cztery razy od niedzieli wieczorem
zapowiadał ogłoszenie częściowych wyników wy-
borów przez radio, musiał jeszcze w poniedziałek
o godz. 11-tej przed południem oświadczyć, że nie
wie, kiedy to nastąpi. Widocznie dotychczas obli-
czone wyniki wykazują takie zboczenie na prawo,
że ze względu na spodziewane demonstracje pro-
testowe socjalistyczne rząd chce odroczyć ogło-
szenie ich możliwie jak najdłużej.

Włochy wystąpią z Ligi Narodów?

Decyzja zapadnie na radzie faszystowskiej 3 grudnia.

Londyn. Dzienniki angielskie donoszą z Rzy-
mu, że na 3 grudnia zapowiedziana jest w głównej
radzie faszystowskiej generalnej debata z udziałem
Mussoliniego na temat Ligi Narodów, przy-
czem, zdaniem prasy angielskiej, trzeba się liczyć
z możliwością ustąpienia Włoch z Ligi Narodów,
jako następstwa tej debaty.

W każdym razie prasa włoska przygotowuje
opinję publiczną w tym kierunku. O ileby to na-
staąpiło, miałyby to na celu poparcie stanowiska
Niemiec co do konieczności reorganizacji Ligi
Narodów.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dnia 23. XI. 7.00 Audycja poranna. 12.05
Ostatnie przeboje z płyt. 12.35 VI koncert szkolny z Filharm.
Muzyka polska. 15.40 Utwory na 2 fortep. 16.25 Płyty gr.
16.40 Odezyt z działu kobiec. 16.55 Duety wokalne. 17.20
Recital skrzypcowy Dworakowskiego. 17.50 „Nowiny rolnicze”
18.00 Odezyt „Kłeska ideałów demokracji w praktyce sejm”
(Z cyklu „Na etapie pierwszych 15-tu lat”. 18.20 Słuch-
wisko p. t. Zemsta Fredry”. 19.25 Odezyt aktualny. 19.40
Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R.
21.00 Skrzynka poczt. techn. 21.15 „Sylwety akademików li-
teratury”. 21.30 „Pieśni indyjskie”. Przed koncertem poga-
danka Kornela Makuszyńskiego „O piosence z dalekiej
ziemi”. 22.15, 23.05 Płyty.

Piątek, dnia 24. XI. 7.00 Audycja poranna. 12.05
Muzyka lekka ze Lwowa. 15.40 Arje i pieśni. 16.10 Kwar-
tet Beethovena op. 135 z płyt poprzedzony prelekcją. 16.40
Odezyt. 16.55 Transkrypcje fortepianowe melodjy wiedeń-
skich. 17.40 Płyty gr. 17.50 Przegląd aktualny wydawnictw
rolniczych”. 18.00 Odezyt „Przewrót majowy wobec ideałów
demokracji” (Z cyklu „Na etapie pierwszych 15-tu lat”.
18.20 Muzyka lekka. 18.50 Felj. „Dzielmy się”. 19.20
Weekend. 19.25 Felj. aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz.
wiecz. 20.00 Pogadanka muzyczna. 21.15 Koncert Symf.
z Filharm. Warsz. W przerwie „Sylwety Akademików Lite-
ratury”. 22.40 Muzyka cygańska.

Policja rozwiązała nader liczne zebranie Obozu Narodowego

za przemówienie posła w kwestji żydowskiej i zaka-
zała odśpiewania „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”.

Chojnice. W niedzielę, 19 bm., w południe, zwołane
zostało przez Obóz Narodowy Obrony Samorządu zgroma-
dzenie przedwyborcze z udziałem posła na Sejm, p. prof.
Staniszkiś z Warszawy. Na zebranie przybyło obywatelstwo
chojnickie tak licznie, że dwie wielkie sale hotelu Central-
nego nie mogły pomieścić wszystkich i wielu słuchało prze-
mówienia posła na korytarzu. Podobne zgromadzenie
przedwyborcze odbyło się w ub. tygodniu z udziałem posła
Mazura i adwokata p. Sergota, które udało się nadspodzje-
wanie. To też na niedzielne zebranie „sanacja” nasłała
bojówkę z niejakim bezrobotnym Witeckim, dawnym
socjalistą, a obecnym „strzelcem” na czele. Bojów-
karz ten „wslawił” się w czasie ostatnich rozruchów
bezrobotnych, w czasie których z innymi brał udział
w bombardowaniu kamieniami Magistratu. Obecnie
wstał do „Strzelca” po to, by rozbijać zgroma-
dzenia.

Poseł prof. Staniszkiś omówił w swem przemówieniu
szczegółowo ustawę i gospodarkę samorządową w myśl
nowej ustawy samorządowej, a następnie kwestję
żydowską, żywo interesującą ludność Pomorza.
Kiedy p. poseł mówił o najeździe żydów na Pomorze,
stała się rzecz niesłychana, która zebranych do
głębi oburzyła. Siedzący na scenie stół przędjal-
nym starszy przod. policji, p. Neisch — nagle zerwał
się z miejsca i zawołał, że nie pozwoli omawiać
kwestji żydowskiej i rozwiązuje zebranie. Nie póm-
ogły tłumaczenia adwokata p. Sergota, iż rozwią-
zując zebranie za omówienie kwestji żydowskiej,
dopuszcza się bezprawia. Pod adresem przedstawiciela
policji zerwała się burza protestów.

Wówczas zabrał głos prezes Stronnictwa Narodowego,
p. Majdański, wzywając wzburzony tłum do spokoju
i do odśpiewania pieśni: „Nie rzucim ziemi, skąd
nasz ród”. Zanim jednak pieśń zaintonowano, str.
przod. Neisch oświadczył, iż zakazuje odśpiewania
tej pieśni pod rygorem odpowiedzialności wobec
prezesa p. Majdańskiego. Znow protesty i okrzyki
pod adresem „sanacji”. Na wezwanie p. Majdańskiego,
zebrani rozeszli się w spokoju, wznosząc entuzjastyczne
okrzyki na cześć Obozu Narodowego i jego przy-
wódców.

W pobliżu sali skoncentrowano silny oddział policji
mundurowej, a policja śledcza znajdowała się na sali.
Dziwnym wydaje się fakt, iż już przed zebraniem
wiadomo było, iż zebranie zostanie rozwiązane.
Bojówka sanacyjna miała doprowadzić do awantury,
czego jednak nie uczyniła. Str. przodownik policji
p. Neisch, zupełnie bez powodu rozwiązał zgromadzenie.
Takie rozwiązywanie to najlepsza agitacja na rzecz
Obozu Narodowego.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 21. 11. 1933 r.

Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 68
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 50
Miernie odżywione	40— 46
Młodzięz:	
Dobrze odżywione	40— 46
Miernie odżywione	38— 40
O wce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 68
Tuczone starsze skopy i maciorki	54— 60
Dobrze odżywione	00— 00
Swinie (tuczniiki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	92— 94
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	82— 88
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	78— 80
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	72— 76
Maciory i późne kastraty	76— 88

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 21. 11.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiatu	14.50—14.75
Pszenica	18.75—19.25
Owies	13.00—13.25
Jęczmień browarowy	14.75—15.50
Rzepak	39.00—40.00
Gorzeyca	35.00—37.00
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch Folgera	21.00—23.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupieki w Nowemnieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszedł w
zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie
pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych
numerów lub odszkodowania.

Uwaga!

Podaję niniejszem do wiadomości, iż przejazd przez
most mój koło młyna dozwolony jest tylko dla Klient-
teli do młyna. Przy innych przejazdach przez most — nie
do młyna — bez mego osobistego pozwolenia przejazd nie jest
dozwolony i zastrzegam sobie prawo fantowania, a sprawę
skieruję do sądu celem ukarania. Zakazuję również każ-
demu przechodzenia przez zasiane pola i wydeptywania ście-
żek, gdyż i w tym wypadku pociągnę każdego do odpow-
dzialności sądowej.

P. GŁOWACKI
„Młyn pod Orłem” Lidzbark.

50 zł

nagrody wypłaci się temu, kto
wskaze kłusownika, który na
terenie spółki łowieckiej Szwar-
cenowa połował, aby go można
do odpowiedzialności sądowej
pociągnąć.

Zarząd Spółki Łowieckiej
Szwarcenowo.

Przyjmuję
BIELIZNĘ

do prania i prasowania w do-
mu i poza domem. Ceny ni-
skie. **Goldianowa,**
Nowemiasto, Okólna 30.

NARZĘDZIA

kowalskie mam na sprzedaż.
Oberża M. Bałowski.

„MŁYN POD ORŁEM” LIDZBARK

Kupuję

stałe każdą ilość zboża po najwyż-
szych cenach dziennych.

WARUNEK: Zastrzegam sobie tylko do-
bre i zdrowe ziarno.

Sprzedaję

najtaniej pierwszorzędną mąkę, ka-
szę, śrut oraz paszę dla koni i bydła.

P. Głowacki

„Młyn pod Orłem” Lidzbark.

SKŁAD

rzeźniczy z urządzeniem od za-
raz-tanio do wydzierzawienia.
Gdzie wskaze eksp. „Drwęcy”
Nowemiasto.

FORMULARZE

poleca

Drukarnia „Drwęca”.

Kartony

w różnych wielkościach
znów na składzie

„DRWECA” Druk. i Księgarnia
NOWEMIASTO.

WSZELKIE

DRUKI

wykonuje po cenach
umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca”
w Nowemnieście.

**Atrament
szkolny**

luźny

poleca najtaniej

„DRWECA” księgarnia
Nowemiasto.